

Szczepionka na SARS-CoV-2 będzie bezużyteczna

24 lipca 2020

Badacze z całego świata zadają sobie coraz częściej pytanie, czy tworzenie szczepionki przeciwko koronawirusowi SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19, ma jakikolwiek sens? Coraz szersze gremia badaczy zajmujących się analizowaniem koronawirusa SARS-CoV-2 stwierdzają, że „nie będzie szczepionki, ponieważ naukowcy odkryli, że nie ma trwałej odporności na koronawirusa. Przeciwciała szybko znikają”.

Przeciwciała koronawirusa SARS-CoV-2 mogą szybko zniknąć z organizmu osoby, która przebyła COVID-19, wynika z badania, którego wyniki przytacza hiszpański dziennik „El Mundo”. Gazeta zamieściła wnioski płynące ze studium ekipy naukowców z brytyjskiego Kings’s College London, którzy odnotowali, że odporność na zakażenie koronawirusem jest krótka, a przeciwciała mogą zniknąć już po kilku miesiącach. Studium, przeprowadzone we współpracy z fundacją NHS, potwierdziło, że w grupie blisko stu badanych osób, odnotowano „znaczący” spadek przeciwciał.

Autorzy badania wskazują, że przypadki zaniku odporności na SARS-CoV-2 występowały już w czerwcu u osób, które zostały zakażone koronawirusem w marcu. Według badania, które opublikowano między innymi w naukowym piśmie „MIT Technology Review”, najwyższy poziom przeciwciał zaobserwowano u pacjentów około trzy tygodnie po wystąpieniu pierwszych objawów COVID-19. „Wprawdzie aż u 60 procent uczestników badania wytworzył się silny poziom przeciwciał w trakcie choroby, ale po trzech miesiącach zachowało go jedynie 17 procent” – napisał „El Mundo”.

Publicyści wskazują również, że autorzy opracowanego w Londynie studium obawiają się, że koronawirus może ponownie

zakażać osoby, które już przebyły COVID-19. Obserwacje brytyjskiego zespołu są zbieżne z opublikowanym przez rząd Hiszpanii 6 lipca badaniem odporności mieszkańców tego kraju, mocno doświadczonego na przełomie marca i kwietnia epidemią. Studium to dowodzi, że przeciwciała koronawirusa SARS-CoV-2 ma obecnie zaledwie 5,2 procent hiszpańskiej populacji.

A teraz usystematyzujemy pewne kwestie, po pierwsze koronawirus SARS-CoV-2 istnieje i jest szalenie niebezpieczny dla człowieka, dodatkowo został on stworzony w Chińskim laboratorium w Wuhan. To fakt, który nie ulega dyskusji, jednakże kwestia związana z pandemią to czysta propaganda, ponieważ jak donoszą lekarze z całego świata, obecnie nie mamy do czynienia z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2, lecz z zafałszowanymi statystykami, które podbijane są nieustannie przez błędnie wyniki testów na koronawirusa, które są de facto zdolne wykryć SARS-CoV-2 dosłownie u każdego, nawet u osób zdrowych.

Stąd właśnie ponad 90 procent populacji przechodzi COVID-19 bezobjawowo. Oczywiście z punktu widzenia medycyny to bzdura, chociaż Profesor Łukasz Szumowski już o tym nie wspomina, gdyż jest mu to nie na rękę. O czym mowa? Otóż choroba bezobjawowa to taka choroba, która nie wykazuje objawów, jednak w konkretny sposób niszczy organizm człowieka. W przypadku tak zwanych chorych bezobjawowo na COVID-19 niema czegoś takiego jak destrukcyjne skutki choroby.

Innymi słowy chorzy bezobjawowo na COVID-19 powinni mieć te same dolegliwości, nawet, jeżeli nie wykazują żadnych objawów, to jest zapalenie płuc, problemy z sercem, nerkami czy węchem. Okazuje się jednak, że tak zwani chorzy bezobjawowo na COVID-19 nie mają żadnych, ale to żadnych oznak niszczenia organizmu, zatem z punktu widzenia medycyny, użycie pojęcia choroba bezobjawowa w tym przypadku jest błędna, jest jawną manipulacją.

I na koniec odnośnie szczepień. Oczywiście są one z góry

skazane na niepowodzenie, chociażby z tego jednego powodu, że koronawirus SARS-CoV-2 nieustannie mutuje. Ale co ważne, jeżeli globalna elita oraz Wielka Farmacja, zakładają przeprowadzenie szczepień na populacji, to dla tych organizacji i stowarzyszeń nie będzie się liczyć skuteczność lub brak skuteczności szczepionki, dla tych organizacji i stowarzyszeń liczy się przede wszystkim to, aby poddać cywilizację szczepieniom.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl